

W Indiach zastrajkowało prawie 2% populacji świata

6 września 2016

Polskie media praktycznie nie zarejestrowały jednego z najbardziej znaczących wydarzeń społecznych w bieżącym roku. W Indiach w ubiegłym tygodniu zastrajkowało prawie 200 mln pracowników. Tak masowy opór wywołały plany szefa rządu, który zapowiedział przeprowadzenie prywatyzacji na wielką skalę.

Zamknięte szkoły, urzędy, banki, obiekty użyteczności publicznej, niepracujące budowy i kopalnie – tak wyglądał największy demokratyczny kraj świata przez kilka ostatnich dni. Wszystko za sprawą związku zawodowego All India Trade Union Congress, związanego z Partią Kongresową, który od środy prowadził prawdopodobnie największą w historii ludzkości zorganizowaną odmowę pracy z powodu planowanych przez władze antyspołecznych reform. Liczba uczestników jest trudna do oszacowania, jednak według agencji prasowych i związkowców mogła przekroczyć nawet 200 mln. To 2 proc. populacji całej planety – to tak, jakby strajk ogłosiła cała Brazylia albo pięć krajów o populacji Polski.

Głównym powodem strajku jest sprzeciw wobec pomysłu wyprzedaży fabryk zagranicznym inwestorom oraz likwidacji wielu mniej rentownych zakładów, jednak bezpośrednią przyczyną podjęcia akcji był impas w negocjacjach z ministrem finansów Arunem Jaitleyem, który nie zgodził się na podwojenie płacy minimalnej, czego oczekiwali związkowcy. Polityk zaoferował jedynie podwyżkę z 6,396 rupii miesięcznie (\$96) do 9,100 rupii (\$136), co przedstawiciele pracowników uznali za beczelność. Strona społeczna domaga się również zagwarantowania publicznej, bezpłatnej opieki zdrowotnej wszystkim obywatelom, ubezpieczenia społecznego dla każdego, a także zapewnienia dostępu do czystej wody. Związkowcy

argumentują, że jest to dobry moment na działania mające na celu podwyższenie poziomu życia pracowników, którzy swoją harówką wygenerowali wieloletni wzrost gospodarczy.

Premier Narendra Modi z nacjonalistycznej Indyjskiej Partii Ludowej, pomysł na zarządzania kraju ma raczej na poziomie neoliberalnego doktrynerstwa. Polityk ten chce przenieść doświadczenia ze stanu Gudżarat, którym rządził przez wiele lat, na grunt ogólnokrajowy. Oprócz wymienionych antyspołecznych działań jego gabinet zamierza też uelastyczyć rynek pracy, uprościć i ujednolicić przepisy regulujące działalność przedsiębiorstw we wszystkich stanach Indii.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu